



FOR 0694



28 02 85
12⁰⁰ - 12¹⁵

SZCZECIN 22 02 85

Komunikat TKK
=====

W dniu 21.01.1985 r. odbyło się posiedzenie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność".

- 1/ W sprawie podwyżek cen stwierdzono, że wprowadzając je władze nie czynią równocześnie nic co mogłoby usprawnić gospodarkę i zreformować sprawny system. Dla zniwelowania skutków nieudolności organizacyjnej w zakładach pracy przewidują przedłużenie dziennego czasu pracy bez wzrostu dochodów pracowników. Statutowym obowiązkiem Związku Zawodowego jest przeciwdziałać decyzjom godzącym w sytuację materialną ludzi pracy. TKK NSZZ "Solidarność" wezwała do strajku protestacyjnego i wydała oświadczenie w tej sprawie.
- 2/ Przyjęto odezwę "Do członków "Solidarności" w sprawie ochrony księży Kościoła katolickiego, zagrożonych atakami służby bezpieczeństwa.
- 3/ Omawiano sprawę wyborów do Sejmu oraz warunków udziału społeczeństwa w głosowaniu. TKK zwraca się o przekazywanie opinii w tej sprawie.
- 4/ TKK informuje, że w dniu 16 grudnia 1984 r. RRS Małopolska nawiązała współpracę z centralą związków zawodowych CISL we Florencji.
- 5/ Na zaproszenie TKK w posiedzeniu udział wzięli Bogdan Lis i Adam Michnik. 21.01.1985 r.

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna
NSZZ "Solidarność"

Bogdan Borusawicz.	/R. Gdańsk/
Zbigniew Bujak	/R. Mazowsze/
Tadeusz Jedynak	/R. Śl.-Dąbr./
Marek Muszyński	/R. Dolny Śląsk/

Oświadczenie
=====

Władze przygotowują wielką podwyżkę cen, odhieraają też prawo do ośmiogodzinnego dnia pracy. Wobec tych zamierzeń TKK ogłasza 28 lutego dniem protestu.



o godz. 12⁰⁰ wzywamy do 15-minutowego strajku. Tylko stały sprze-
żony i zorganizowany opór może zahamować politykę wyżysku ekonomi-
cznego przeciwdziałając obciążaniu społeczeństwa skutkami nieudolnej polityki
rządowej.

... 1. 1985 r.

Przewodniczący
NSZZ "Solidarność"
/-/ Lech Wałęsa

Tymczasowa Komisja Koordynacyjna
NSZZ "Solidarność"
B. Borusewicz /R. Gdańsk/ Z. Bujak /R. Mazo-
wsze/ T. Jedynak /R. Śl. - Dabr./ M. Muszyń-
ski /R. Dol. Śląsk/ oraz przedstawiciel
R. Małopolska.

Oświadczenie
=====

Rady Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" Regionu Pomorza Zachodniego,
z dnia 6 lutego 1985 r. w sprawie strajku protestacyjnego w dniu
28 lutego 1985 r.

W związku z wezwaniem TKK NSZZ "Solidarność" oraz Lecha Wałęsy
do przeprowadzenia dnia 28 lutego 1985 r. piętnastominutowego strajku od
godz. 12⁰⁰ - 12¹⁵ - Rada Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" oświadcza co
następuje:

Władza zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić znaczne podwyżki cen
żywności i innych artykułów. Dokonywane "konsultacje" stanowią próbę przekona-
nia społeczeństwa co do celowości podwyżek, w rzeczywistości zaś są oszukań-
czym manewrem. Istniejący system zarządzania gospodarką jest nieudolny, niewy-
dajny i służy przede wszystkim interesom PZPR i jej pomocników. Znaczna część
społeczeństwa znajduje się w stanie ubóstwa i niedostatku. Zamierzone podwyżki
cen przetrzucają na barki ludzi ciężar skutków niekompetencji i nieudol-
ności władzy. Nie można mieć żadnych złudzeń co do poprawy sytuacji w przyszło-
ści, ponieważ zasadniczym instrumentem polityki gospodarczej władzy są podwyż-
ki cen.

Tym poczynaniom należy powiedzieć - NIE!

W związku z powyższym Rada Koordynacyjna NSZZ "Solidarność" Regionu
Pomorza Zachodniego zwraca się do wszystkich ludzi o aktywne uczestnictwo
w 15-minutowym strajku protestacyjnym dnia 28 lutego 1985 r. od godz. 12⁰⁰ - 12¹⁵

Na samowolne decyzje władzy godzące w żywotne interesy społeczne odpowie-
działą musi być - PROTEST!

Rada Koordynacyjna NSZZ "Solidarność"
Regionu Pomorza Zachodniego

Co lepiej myć ręce czy nogi?

Powyższy tytuł streszcza sens przedstawionych przez demokratyczną
władzę narodowi wariantów podwyżki cen i zniesienia reglamentacji. To nie
jest z mojej strony jałowe malkontentstwo nakazujące wyrażenie niezadowolenia
bez względu na to co władza uczyni. Dowcip polega bowiem na tym, że ubiera
się w kunsztowną formę skutki najzupełniej zamierzonej polityki. Już
teraz mogą p. t. Czytelników zapewnić że za kilka miesięcy czy, może za rok
historia się powtórzy. Czy będziemy ten kolejny wzrost cen "konsultować"
czy nie, tego oczywiście nie wiem. Być może nie będzie już takiej potrzeby
i władza zrezygnuje z tego kwiatka przy kufajce. Jedno jest jednak pewne -
każde podwyżki są nieuchronne. Wynika to zarówno z przyczyn, które w obeg-
nym czasie są dla nas obiektywne, jak i wspomnianej wyżej polityki

Przynajmniej obecnie to:
- podwyżki cen żywności i energii,
- podwyżki cen usług naturalnych i pracy,

- struktura naszej gospodarki nastawionej na wszystko z wyjątkiem zaspokajania realnych potrzeb społecznych,
- zadłużenie kraju sięgające już ok. 30 mld. dol. USA,
- ignorancja zdecydowanej większości naszych polityków i menadżerów w kwestiach ekonomicznych,
- stan świadomości społecznej mas pracowniczych nastawionych na kontynuację dotychczasowego modelu życia i wypranych z chęci wykazania inicjatywy w celu jego zmiany.

Przyczyny subiektywne zamkają się właściwie w mentalności władz i stosowanej przez nie doktryny rządzenia. Są to:

- uparta kontynuacja polityki gospodarczej wg. priorytetów marksizmu /najpierw potrzeby: ZSRF i zbrojenia, potem przemysł ciężki a na końcu ludność/ co nie tylko nie eliminuje dysproporcji ekonomicznych, lecz nadal je pogłębia,
- zdecydowane, choć już otwarcie nie głoszone /a nawet maskowane/ odrzucenie możliwości ograniczenia wszechwładzy aparatu rządzącego kosztem zahamowania wszelkich inicjatyw rodzących się poza tym organem,
- wszechogarniająca biurokracja potrzebna dla utrzymania narodu w ryzach, Trzeba przy tym pamiętać że owe subiektywne dzisiaj przyczyny wzrostu cen występują od czterdziestu lat i są głównym źródłem wszystkich przyczyn określonych wyżej jako obiektywne /poza ograniczonością zasobów/. Dla wyjaśnienia tej kwestii posłużmy się przykładem. W tym roku mija czterdzieści lat od zakończenia drugiej wojny światowej. Zniszczenia wojenne zostały zlikwidowane, a mieszkań brak i czas oczekiwania się wydłuża. Powie ktoś, że jest to skutek dużego przyrostu naturalnego oraz migracji ze wsi do miast. Jeśli nawet w jakimś stopniu jest to prawda, to jak wytłumaczyć fakt, że to samo zjawisko występuje w całym świecie socjalistycznym? Ludność NRD zmniejszyła się wg. oficjalnych statystyk o ok. 1 mln osób od roku 1976, a na mieszkanie tam też się czeka. Główne przyczyny tego stanu rzeczy to marksistowski stosunek władzy do społeczeństwa, przypominający stosunek dziewiętnastowiecznego kapitalisty do jego robotników. Dla dobrej firmy winni oni dostawać tylko tyle, aby mogli przeżyć i nie więcej.

My mamy gorzej, bo od nas wymaga się jeszcze entuzjazmu i zaangażowania w postaci wydłużonego czasu pracy, czynów społecznych itp. Oczywiście w imię szczęśliwej przyszłości. Podobnie jednak jak dziewiętnastowieczny robotnik możemy być pewni, że pracodawca nam niczego nie podaruje a każde ustępstwa na rzecz poprawy naszego bytu musimy mu wyrwać gardła. Robi się bowiem wszystko aby uniemożliwić nam wykazanie innej, bardziej konstruktywnej inicjatywy np. prywatnej działalności gospodarczej lub współzrządzenia przedsiębiorstwami. Ceny muszą rosnąć ze względu na ograniczoność zasobów, ale wzrost ten musi być i w racjonalnie rządzonej gospodarce jest powstrzymywany przez prawidłową strukturę inwestycji i produkcji zgodnej z popytem oraz przez wzrost wydajności pracy, skutek postępu technicznego i związanej z tym efektywności wykorzystania czynników wytwórczych. U nas przeciwnie. Inwestuje się tam gdzie władza uzna to za celowe. Brak mechanizmów kreowania postępu technicznego, a racjonalność wykorzystania zasobów w ogóle nie wchodzi w rachubę bo nikt nie jest tym zainteresowany. Nie istnieje bowiem obiektywne kryterium racjonalności, jakim jest rynek. Każdy produkt znajduje zbyt, a jego cena kalkulowana jest z reguły w oparciu o koszty wytwarzania. Praktycznie wygląda to tak: Koszt wytwarzania jednostki produktu wynosi 100 zł. Narzut zysku w wysokości 10% daje 10 zł. Cena sbytu 110 zł. Łatwo obliczyć, że gdyby koszt wytwarzania wyniósł 200 zł. to przy tym samym narzucie zysku, jego kwota osiągnęłaby 20 zł. na jednostkę produktu. W warunkach rynkowych trzeba by jeszcze znaleźć nabywcę na ten droższy produkt. Przy braku rynku potrzeba ta nie występuje. Po co więc obniżać koszty? Gdy zaś nawet w tych warunkach zysku nie będzie np. gdy państwo zastosuje cenę urzędową w ramach urzędniczej walki z inflacją? Nie nie skąd! Przedsiębiorstwo uzyska dotacje z budżetu i będzie egzystowało nadal - kosztem społeczeństwa.

Jednocześnie władza stara się maksymalnie ograniczyć możliwości inwestowania tych przedsiębiorstw i także osób prywatnych, które mają środki i chęć by stosunkowo szybko i tanio zwiększyć potrzebna produkcję. Robi to po to, aby "nie utracić kontroli nad gospodarką". Trzeba też obiektywnie stwierdzić

W stan ubóstwa i niepełnienia odpowiada wielu dyrektorom, samorządom i zarządom. Prościej bowiem wyklócać się w rezerwie o ulgi i dotacje, zwłaszcza firmom "standardowym" z wielotysięczną tzw. "wielopracemysłową klasą robotniczą", niż brać na siebie odpowiedzialność za skutki konkretnych poczynań gospodarczych. Wszystko to daje w rezultacie obecną strukturę gospodarki i poziom zaciężenia, a więc główne "obiektywne" przyczyny wzrostu cen w Polsce. Obok tych powodów natury ekonomiczno-doktrynalnej istnieje jeszcze powód natury czysto politycznej, dla którego ceny muszą rosnąć. Jest nim wzrost kosztów utrzymania władzy. Pieniądze bez pokrycia emitowane jako skutek deficytu budżetu państwa na rok obecnym 138 mld. zł/ spływają na rynek nie tylko w postaci dochodów pracowników przedsiębiorstw dla pracujących lub produkujących wyroby nieoprotrebowane, lecz także w postaci dochodów administracji, wojska i organów porządku publicznego. Te ostatnie zwłaszcza kosztują coraz drożej. Ktoś obliczy ile społeczeństwo via budżet państwa musi wydać na utrzymanie kapitanów, Piotrowskich, a odd dopiero pułkowników Pietruszków?

O towarzyszach z inspekcji robotniczo-chłopskiej nawet nie wspominać. Oni przecież społecznie, a ich robotę zrobić a nie zaangażowani. W dawnych podręcznikach historii bada, dla szkół podstawowych zamieszczony był rysunek satyryczny z przedrewolucyjnej prasy rosyjskiej na którym uwidoczniło, że na jednego orzącego chłopca przypada coś siedmiu czy ośmiu obszników, urzędników, oficerów i żandarmów z łyżkami.

Zastanówmy się jak przedstawiałyby się ten problem na rysunku współczesnym. W każdym razie uchwalony przez sejm budżet na rok bieżący obok deficytu /wbrew założeniom trzyletniego planu wychodzenia z kryzysu/ przewiduje znaczny wzrost wydatków na administrację. Nie lubzymy się więc, że można powstrzymać wzrost cen w Polsce. Można natomiast starać się przedstawić stan rzeczy w sposób maskujący faktyczne skutki dla poziomu życia. Aby nie dążyć na to nabracmusiały wiedzieć że istnieją dwa rodzaje produktów: takie, których wzrost cen nie powoduje skutków, bądź powoduje znikome dla wszystkich poza nabywcami i taki, których wzrost cen tańże skutki powoduje. Do tych skutków należą przede wszystkim żywność oraz paliwo i energia. Każdy wzrost cen tych produktów wywołuje wzrost cen wszystkich pozostałych. Można oczywiście metodami administracyjnymi lub przez dotacje "odsunąć" taki reżonans w czasie. Jednak prędzej, czy później lawina ruszy i będzie tym większa im dłużej będzie powstrzymywana. Stąd też dłuższą metę, jest dość obojętne, który wariant wybierze. Każdy z nich to tylko wierzchołek góry lodowej. Konsultować powinno się nie rodzaj skutku, lecz przyczyny, a więc doktrynę i żądania polityki gospodarczej.

To jednak nie mieści się w zbiorze zasad demokracji socjalistycznej. Zupełnie wystarczy jeśli wybierzemy sobie wariant podwyżki i za parę miesięcy tłumnie rządzimy de urn wyborczych aby tym aktem demokracji zadeklarować ciarę, nadzieję i miłość władzy ludowej. Na zdrowie.

Sceptyk

W czwartą rocznicę śmierci Michała Platera - Zyberka

Cztery lata temu - 13 lutego 1981 r. w Zakopanem, zmarł w wieku 44 lat Michał Plater-Zyberk. Jeden z głównych organizatorów i przewodniczący NSZZ "Solidarność" w Pomorskim Okręgu Kolei Państwowych, członek Prezydium MKR Szczecin. Wybitny działacz katolicki, razem z żoną Zofią był współwórcą poradnictwa rodzinnego w Diecezji Szczecińskiej - Kamińskiej, również jednym z głównych założycieli Szczecińskiego Klubu Katolików. Wiele pracy i trudu poświęcił sprawom rodziny, macierzyństwa i wychowania młodzieży. Deskonął organizator, snakomity inżynier a przede wszystkim prawy i szlachetny Człowiek. Znany i ceniony w wielu środowiskach, cieszył się szczególnym autorytetem i szacunkiem wśród wielotysięcznej rzeszy kolejarzy. Skromny i prostolinijny, zawsze życzliwy i otwarty ludźmi w ich troskach, nie zawsze pamięcią liczących przyjaciół, kolegów i znajomych.

Potwierdzenie wpłat: /w tys. zł./ Pankracy - 1,31; Habel - 1,83; Bóza - 2,5;
Pronyk - 1,0; Jareta - 1,0; Lis - 4,5; Ondraszek - 0,4; Babcia - 0,5; Wierny - 5,5;
Gryf - 1,5; Komisara - 3,0; Kazik - 0,3; Ryś - 4,0; Siwak - 3,3; Podzinka - 1,0;
Dąb - 0,5; Ikarus - 4,1; Maganek - 1,6; Stary - 4,0; Wiking - 0,5; SOM - 2,5;
Gala - 0,6; Koc - 1,0; Wierny - 0,5; Dziękujemy!